

Jak wyczarować sny?

Bibliografia:

- Źródło: Jan Brzechwa, *Osobliwości pana Kleksa*, [w:] tegoż, *Akademia pana Kleksa. Pan Kleks*, Warszawa 1990.
- Źródło: Jan Brzechwa, *Akademia pana Kleksa*, Warszawa 1990.

Jak wyczarować sny?

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Lustra mogą mieć różne funkcje. Panu Kleksowi służyły jako łapacze snów jego wychowanków. Dzięki temu mógł robić kolorowe pastylki i wzmacniać dobre sny u swoich uczniów. Przekonaj się, w jaki sposób.

> **Polecenie 1**
> Przypomnij sobie różne powierzchnie, które mogą mieć funkcję lustra. W czym jeszcze, oprócz zwierciadła, możesz się przeglądać?

> **Polecenie 2**
> W wielu opowieściach lustro ma magiczną moc. Przypomnij sobie kilka takich historii. Wybierz jedno z magicznych luster, a następnie opisz poniżej jego wygląd i właściwości.

Ćwiczenie 1

Wysłuchaj nagrania lub przeczytaj tekst pt. *Senne lusterka*. Określ, w jaki sposób pan Kleks dbał o to, aby uczniowie mieli coraz ładniejsze i ciekawsze sny.

Trwa wczytywanie danych ..

Nagranie dostępne pod adresem https://zpe.gov.pl/a/D1BHB2oJ9

Fragment powieści *Akademia pana Kleksa* czyta Bartosz Woźny

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., tylko do użytku edukacyjnego.

Fragment powieści *Akademia pana Kleksa* czyta Bartosz Woźny. W tekście została opisana pobudka chłopców z Akademii pana Kleksa oraz senne lusterka, które znajdują się przy ich łóżkach i rejestrują sny.

Polecenie 3

Przyjrzyj się ilustracji. Czy tak mogłoby wyglądać senne lusterko? O czym śniłaby osoba, której sen został w nim odbity? Opisz, jak ty je sobie wyobrażasz. Co pokazywałoby twoje lusterko?

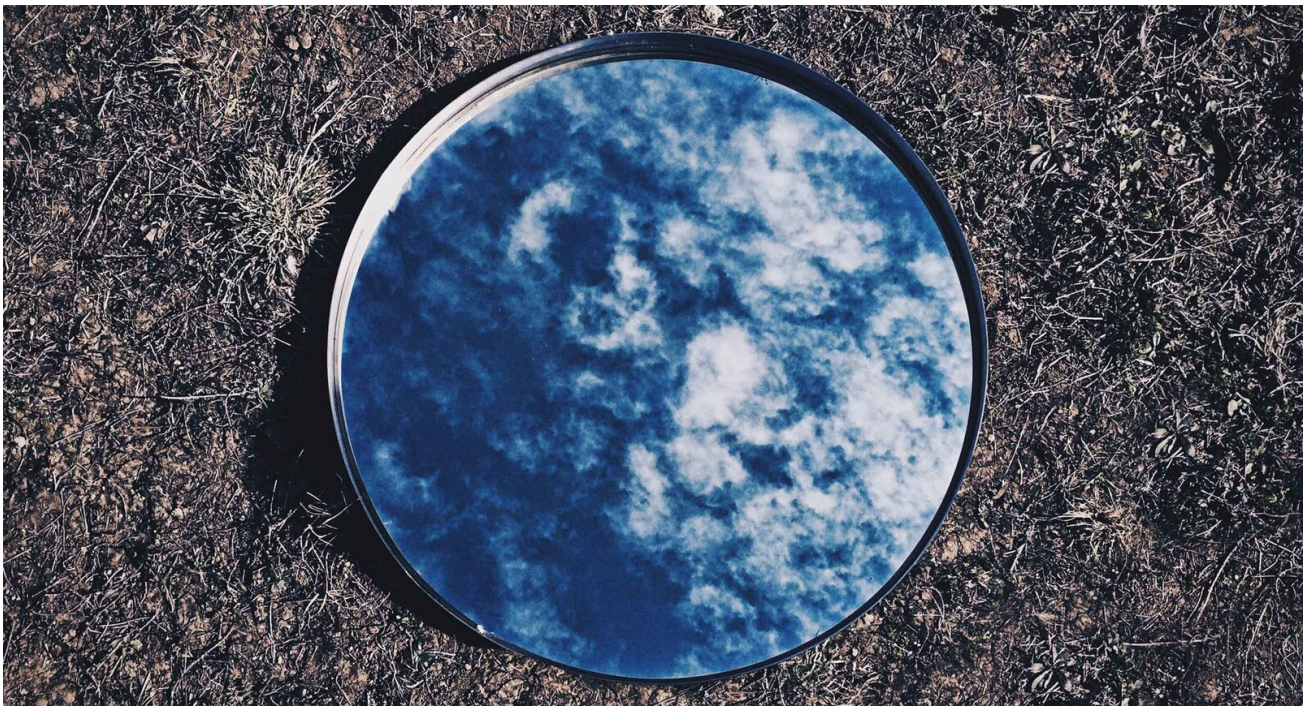

Co odbija senne lusterko?

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Ćwiczenie 2

Sporządź listę nazw miejsc i mebli służących do wypoczynku.

Ćwiczenie 3

Połącz nazwy miejsc do spania z nazwami osób, które z nich korzystają.

więzień, turysta, niemowlę, pasażer pociągu, marynarz

kuszetka	
koja	
prycza	
karimata	
kolebka	

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 4

Przeczytaj tekst *Senne lusterka* i zaznacz w nim dowolnym kolorem opis miejsca służącego chłopcom do spania.

Jan Brzechwa

Senne lusterka

Co rano punktualnie o piątej Mateusz otwiera tak zwane śluzy. Są to niewielkie otwory w suficie, poumieszczane akurat nad łóżkami chłopców. Otworów takich jest tyle, ile łóżek, czyli ogółem dwadzieścia cztery. Gdy je Mateusz otwiera, zaczyna przez nie sączyć się zimna woda, która kapie prosto na nasze nosy. [...]
O godzinie szóstej rano Mateusz chwyta w dziób mały srebrny dzwoneczek i dzwoni na apel. Biegniemy wówczas wszyscy do gabinetu pana Kleksa, gdzie pan Kleks już na nas czeka i na dzień dobry całuje każdego w czoło.
Po apelu pan Kleks wchodzi do dużej szafy stojącej w rogu gabinetu i przez okienko w jej drzwiach odbiera od nas senne lusterka. Mają one swoje szczególne przeznaczenie. Na nocnych stolikach przy każdym z łóżek stoi takie lusterko przez całą noc. Odbijają się w nich nasze sny i rano, gdy lusterka oddajemy panu Kleksowi, ogląda on dokładnie, co śniło się każdemu z nas. Sny niedobre, niedokończone, głupie i nieodpowiednie idą do śmietnika, a pozostają tylko te, które spodobały się panu Kleksowi.
Za pomocą waty przesyconej sennym kwasem pan Kleks zbiera z lusterek wszystkie sny i wyciska je do porcelanowej miseczki. Tam suszą się one jakiś czas. Gdy wyschną one już na proszek, pan Kleks na specjalnej maszynce wytłacza z nich kolorowe pastylki, które wszyscy zażywamy na noc. Dzięki temu mamy coraz ładniejsze i coraz ciekawsze sny, a najpiękniejsze z nich pan Kleks zapisuje w senniku swojej Akademii.

Źródło: Jan Brzechwa, *Akademia pana Kleksa*, Warszawa 1990.

Ćwiczenie 4

Odpowiedz na pytania dotyczące tekstu *Senne lusterka.* Wybierz jedną odpowiedź. Możesz przez cały czas zaglądać do tekstu.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 5

Przeczytaj jeszcze raz tekst i opowiedz jego treść według planu:

1. Pobudka.
2. Apel.
3. Oddawanie sennych lusterek.
4. Wyciskanie snów.
5. Kolorowe pastylki.

Polecenie 5

Przeczytaj tekst *Osobliwości pana Kleksa*. Napisz, co, według ciebie, jest najbardziej charakterystyczne w wyglądzie pana Kleksa.

Jan Brzechwa

Osobliwości pana Kleksa

Po pierwszym śniadaniu pan Kleks przytwierdza do twarzy swoje piegi i zaczyna się ubierać.

Warto tutaj opisać strój pana Kleksa i jego wygląd.

Pan Kleks jest średniego wzrostu, ale nie wiadomo zupełnie, czy jest gruby, czy chudy, albowiem cały tonie po prostu w swoim ubraniu. Nosi szerokie spodnie, które chwilami, zwłaszcza podczas wiatru, przypominają balon; niezwykle obszerny, długi surdut koloru czekoladowego lub bordo; aksamitną cytrynową kamizelkę, zapinaną na szklane guziki wielkości śliwek; sztywny, bardzo wysoki kołnierzyk oraz aksamitną kokardkę zamiast krawata. Szczególną osobliwość stroju pana Kleksa stanowią kieszenie, których ma niezliczoną po prostu ilość. W spodniach jego zdołałem naliczyć szesnaście kieszeni, w kamizelce zaś dwadzieścia cztery. W surducie natomiast jest tylko jedna kieszeń, i to w dodatku z tyłu. Przeznaczona jest ona dla Mateusza, który ma prawo przebywać w niej, kiedy mu się tylko spodoba.

Dlatego też, gdy pan Kleks przychodzi rano do pracy i ma już usiąść w fotelu, z tylnej kieszeni jego surduta rozlega się nagle głos:

– Aga, ak!

Co znaczy:

– Uwaga, szpak!

Wówczas pan Kleks rozsuwa poły surduta i siada ostrożnie, ażeby nie przygnieść Mateusza.

Zresztą nie zawsze ostrożność ta jest potrzebna, gdyż zdarza się nieraz, że wchodząc rano do klasy pan Kleks mówi:

– Adasiu, zabierz ten fotel.

Gdy zaś fotel jest zabrany, pan Kleks siada sobie wygodnie w powietrzu, akurat w tym miejscu, gdzie przypadało siedzenie fotela.

W kieszeniach kamizelki pana Kleksa mieszczą się rozmaite przedmioty, które budzą podziw i zazdrość wszystkich uczniów Akademii. Jest tam flaszka z zielonym płynem, tabakierka z zapasowymi piegami, powiększająca pompka, senny kwas, o którym jeszcze opowiem, kolorowe szkiełka, kilka płomyków świec, pigułki na porost włosów, złote kluczyki oraz rozmaite inne osobliwości pana Kleksa.

Kieszenie spodni są, moim zdaniem, bez dna. Pan Kleks może schować w nich, co tylko zechce, i nigdy nie znać, że cokolwiek w nich się znajduje. Mateusz opowiadał mi, że przed pójściem spać pan Kleks opróżnia wszystkie kieszenie spodni i układa ich zawartość w sąsiednim pokoju, przy czym nieraz zdarza się tak, że w jednym pokoju miejsca nie wystarcza i trzeba otworzyć dodatkowo drugi, a niekiedy nawet trzeci pokój.

Głowa pana Kleksa nie przypomina żadnej spośród głów, które się kiedykolwiek w życiu widziało. Pokryta jest ogromną czupryną, mieniącą się wszystkimi barwami tęczy, i okolona bujną zwichrzoną brodą, czarną jak smoła.

Nos zajmuje większą część twarzy pana Kleksa, jest bardzo ruchliwy i przekrzywiony w prawo albo w lewo, w zależności od pory roku. Na nosie tkwią srebrne binokle, bardzo przypominające mały rower, pod

nosem zaś rosną długie sztywne wąsy koloru pomarańczy. Oczy pana Kleksa są jak dwa świderki i gdyby nie binokle, które je osłaniają, na pewno przekłuwałby nimi na wylot. Pan Kleks widzi absolutnie wszystko, a kiedy chce zobaczyć to, czego nie widzi, też ma na to sposób. Otóż w jednej z piwnic przechowywane są stale różnokolorowe baloniki z przyczepionymi do nich małymi koszyczkami. Dopiero przed paru tygodniami dowiedziałem się, do czego służą one panu Kleksowi.

Było to tak: w chwili gdy wstawaliśmy od obiadu, przybiegł z miasta Filip i opowiedział, że przy zbiegu ulic Rezedowej i Śmiesznej zepsuł się tramwaj, całkowicie zatarasował drogę i nikt go nie potrafi naprawić. Pan Kleks kazał przynieść sobie natychmiast jeden balonik, do koszyczka przytwierdzonego pod nim włożył prawe swoje oko, nastawił odpowiednio blaszany ster i po chwili balonik poleciał w kierunku miasta.

– Przygotujcie się, chłopcy, do drogi – rzekł do nas pan Kleks. – Za chwilę już będę widział, co stało się tramwajowi, i pójdziemy go ratować.

W istocie, po pięciu minutach balonik wrócił i spadł prosto pod nogi pana Kleksa. Pan Kleks wyjął z koszyka oko, włożył je na swoje miejsce i powiedział z uśmiechem:

– Teraz wszystko już widzę: tramwajowi zabrakło smaru w lewym tylnym kole, a ponadto do przedniej osi dostał się piasek. Niezależnie od tego na dachu przetarły się druty, a motorniczemu spuchła wątroba. Ruszamy! Anastazy, otwieraj bramę! Żwawo! Maszerujemy!

[...]

Wracając do codziennych zwyczajów pana Kleksa, chciałbym jeszcze wspomnieć tutaj, że rano, gdy tylko pan Kleks się ubierze, schodzi na dół na lekcje. Właściwie nie można powiedzieć, że pan Kleks schodzi, gdyż zjeżdża po poręczy, siedząc na niej jak na koniu i przytrzymując sobie oburącz binokle na nosie. Nie byłoby w tym zresztą nic szczególnego, gdyby nie to, że pan Kleks równie łatwo wjeżdża po poręczy na górę. W tym celu nabiera pełne usta powietrza, wydyma policzki i staje się lekki jak piórko. W ten sposób pan Kleks nie tylko wjeżdża po poręczy, ale może również unosić się swobodnie w górę, gdzie i kiedy zechce, a zwłaszcza wtedy, gdy udaje się na połów motyli. Motyle stanowią nieodzowną część pożywienia pana Kleksa, a na drugie śniadanie nie jada nic innego.

– Zapamiętajcie sobie, moi chłopcy – oświadczył nam kiedyś pan Kleks – że smak mieści się nie tylko w samym pożywieniu, lecz również w jego barwie. Na pożywieniu mi nie zależy, gdyż dostatecznie nasycam się pigułkami na porost włosów, ale podniebienie mam bardzo wybredne i lubię różne smaczne rzeczy. Dlatego też jadam tylko to, co jest kolorowe, a więc motyle, kwiaty, różne kolorowe szkiełka oraz potrawy, które sam sobie pomaluję na jakiś smaczny kolor.

Zauważyłem jednak, że jedząc motyle pan Kleks wypluwa pestki takie same, jakie są w czereśniach lub wiśniach.

Zgadując moje myśli pan Kleks mi wyjaśnił, że jada tylko specjalny gatunek motyli, które mają wewnątrz pestki i które można sadzić na grządkach jak fasolę.

Wszyscy uczniowie pana Kleksa myślą, że to bardzo łatwo unosić się w powietrzu tak jak on.

Nadymają się więc z całych sił, wydymają policzki, naśladując ruchy pana Kleksa, ale mimo to nic im się nie udaje. Arturowi z wysiłku krew poszła z nosa, a jeden z Antonich o mało nie pękł.

Na równi z mymi kolegami przeprowadzałem te same próby, ale upływał dzień za dniem i chociaż pan Kleks udzielał nam pewnych wskazówek, wysiłki moje pozostały bez rezultatu.

Aż naraz w niedzielę po południu wciągnąłem w siebie powietrze tak jakoś dziwnie, że poczułem wewnątrz niezwykłą lekkość, a gdy nadto jeszcze wydąłem policzki, ziemia poczęła mi się usuwać spod nóg i uniosłem się w górę.

Oszołomiony z wrażenia, leciałem coraz wyżej i wyżej, aż spotkała mnie owa niezapomniana przygoda, która wprawiła w zdumienie nawet samego pana Kleksa.

Źródło: Jan Brzechwa, *Osobliwości pana Kleksa*, [w:] tegoż, *Akademia pana Kleksa. Pan Kleks*, Warszawa 1990.

Ćwiczenie 6

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 6

Narysuj pana Kleksa. Możesz wykorzystać opisy zgromadzone w poprzednim ćwiczeniu.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 7

Przedstaw postać pana Kleksa tak, by osobę, która jeszcze nie czytała książki Jana Brzechwy *Akademia pana Kleksa*, przekonać do jej lektury. Użyj argumentów, podkreślających oryginalność i wyjątkowość tytułowego bohatera.

Polecenie 7

Pomóż panu Kleksowi, który zaczyna tracić pamięć, i wymyśl sposób na pozyskiwanie pastylek zapewniających kolorowe sny.



Łapacz snów

Źródło: domena publiczna.

Ciekawostka

Łapacz snów to talizman w formie ręcznie splecionej obręczy wierzbowej z utkaną na niej z nitek siecią, często naśladującą pajęczynę. Ozdabiany był również koralikami i piórkami. Indianie Ameryki Północnej zawieszali go nad kołyską lub łóżkiem dla ochrony niemowląt przed złem. Łapacz wywodzi się od Indian Anichinaabe, którzy nazywali go *asubakacin* – urok pajęczej sieci.

Ćwiczenie 8

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Ciekawostka

W języku polskim słowo 'sen' oznacza nie tylko czynność spania, ale także to, co nam się śni. Śnić z kolei znaczy: widzieć i przeżywać coś tak, jakby to się działo naprawdę, rzeczywiście.

Sen jest niezbędny, by podczas wypoczynku zregenerować organizm i uporządkować zapamiętane informacje.

Uważa się, że potrzeba snu u dzieci spada wraz z wiekiem:

- Noworodki do 3. miesiąca życia śpią od 14 do 17 godzin na dobę.
- Niemowlęta od 4 do 11 miesiąca śpią 12-15 godzin na dobę.
- Przedszkolaki, czyli dzieci w wieku od 3 do 5 lat muszą spać od 10 do 13 godzin na dobę. Dzieci do 5. roku życia śpią zarówno w nocy, jak i podczas drzemek
  w ciągu dnia.
- Dzieci starsze od 6 do 13 lat potrzebują od 9 do 11 godzin snu na dobę.
- Dorośli potrzebują od 7 do 9 godzin snu.

Niektóre zwierzęta, jak choćby niedźwiedzie brunatne albo nietoperze, przesypiają zimę, nie budząc się wcale w ciągu doby przez kilka miesięcy.

Jeśli to, co nam się śniło, sprawdziło się w przyszłości, to wtedy mówimy, że to był **sen proroczy**.

Ćwiczenie 9

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 10

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 11

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 12

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 8

Przeczytaj w przypisach, co znaczy słowo 'sennik'. Opisz jeden ze swoich snów, który mógłby się znaleźć w senniku Akademii pana Kleksa.